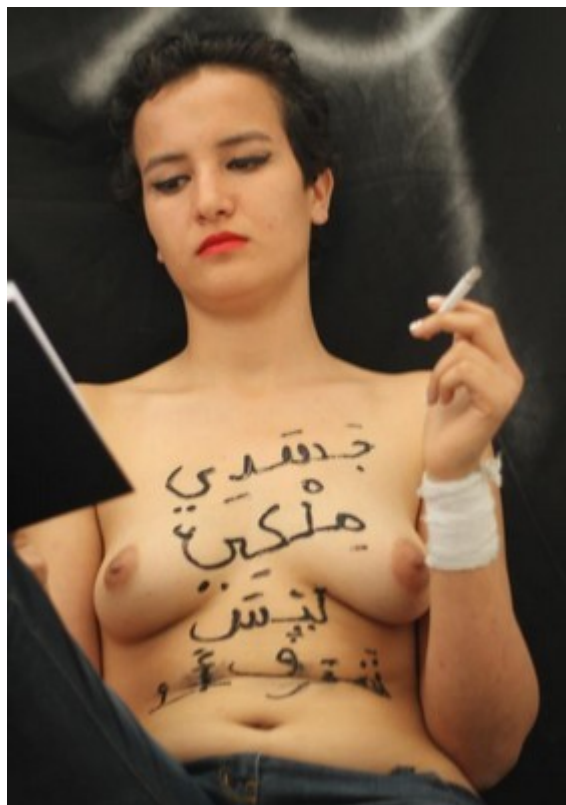


Kara śmierci za póżnagie zdjęcia na Facebooku

28 marca 2013



Za taką karą dla 19-letniej Aminy opowiada się tunezyjska Komisja Wspierania Cnoty.

Słyszeliście o ukraińskich feministkach, które obnażają się, protestując przeciw różnym patologiom społecznym? Polskim mediom zdarzało się o nich pisać pozytywnie, gdy np. krytykowały Putina w Rosji czy Berlusconi we Włoszech. Wystarczyło jednak, by w czasie Euro 2012 pojawiły się pod Stadionem Narodowym, a zostały zmieszane z błotem.

Co to ma wspólnego z tunezyjską 19-latką? Amina sympatyzowała z grupą Femen i pozostawała w stałym kontakcie z Inną Szewczenko, jedną z ukraińskich aktywistek – podaje [„Gazeta Wyborcza”](#). Założyła na Facebooku stronę dla tunezyjskiej sekcji tego ruchu i opublikowała na niej swoje zdjęcia.

Na jednym z nich występuje topless z wyciągniętymi środkowymi palcami obu rąk i wypisanym na ciele hasłem: „Pierdolę waszą

moralność.” Na drugiej fotografii, którą możecie zobaczyć obok, w prawej ręce trzyma książkę, w lewej papieros, a na jej klatce piersiowej widnieje napis: „Moje ciało należy do mnie i nie jest źródłem czyjegokolwiek honoru.” Zdjęcia te zbulwersowały wyznawców islamu.

Tunezyjski portal informacyjny [„Kapitalis”](#), na który powołuje się „Gazeta Wyborcza”, cytuje wypowiedź kaznodziei Adela Almi, przewodniczącego Komisji Wspierania Cnoty. Twierdzi on, że zgodnie z szariatem Aminie należy wymierzyć od 80 do 100 batów. Ponieważ jednak sprawa jest bardzo poważna, lepiej byłoby ją ukamienować. Jego zdaniem zachowanie 19-latki może być zaraźliwe i podsuwać zdołne pomysły innym kobietom, czemu oczywiście należy zapobiec.

Z kolei według prawników Amina podlega karze od 6 miesięcy do 2 lat więzienia i powinna zapłacić grzywnę w wysokości od 100 do 1000 dinarów – na podstawie art. 226 prawa karnego.

Rodzina Aminy umieściła ją w zamkniętym ośrodku psychiatrycznym. Femen na swojej stronie podaje, że stało się to wbrew woli dziewczyny, ale nie sposób tego potwierdzić – od kilku dni nikt nie ma z Aminą kontaktu. Może rodzina chciała ją po prostu uchronić przed islamistami...

Działaczki Femenu przygotowały już petycję zaczynającą się od słów: „Amina must be safe”, skierowaną do tunezyjskiego rządu, Amnesty International i ONZ. Do chwili obecnej zdążyło ją podpisać ponad 90 tys. osób.

„Gazeta Wyborcza” wspomina też o apelu, by 4 kwietnia uczynić Międzynarodowym Dniem Obrony Aminy. Tego dnia można byłoby solidaryzować się z prześladowaną dziewczyną, umieszczając swoje półnagie zdjęcia w serwisach społecznościowych. Co poniektórzy już teraz to robią na Facebooku, nie można jednak powiedzieć, że fanpage [„Free AMINA”](#) cieszy się dużą popularnością.

Z kolei strona założona przez samą Aminę – jak informuje

[„Huffington Post”](#) – została przejęta przez islamskich hakerów, którzy usunęli dodane przez dziewczynę zdjęcia.

Autor: Anna Wasilewska-Śpioch

Zdjęcie: Femen.org

Źródło: [Dziennik Internautów](#)